

DZIEŃNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCIALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:

W Łwowie miesięcznie zł 5.00
z dostawą do domu ... „ 5.50
na prowincji ... „ 5.50
za granicą ... „ 8.00

25 groszy
Cena egz. pojed. w całej Polsce

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Lwów, ul. Sykstuska 21. — Telefon w dzień Nr. 24, od godz. 6-tej wieczór drukarnia 4-96.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD.

Czek P. K. O. nr. 143.176

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

Żądanie zwołania Sejmu złożone Prezydentowi Rzeczypospolitej. Konferencja marsz. Daszyńskiego z prez. Mościckim.

WARSZAWA, 9. maja (Tel. wł.). Dziś został złożony na ręce Prezyd. Rzplitej następujący wniosek posłów lewicy i centrum żądający zwołania nadzwyczajnej sesji parlamentarnej.

Do p. Prezydenta Rzplitej Polskiej.

Wbrew zapowiedziom obecnego premiera p. Walerego Sławka, nie uznał dotąd p. Prezydent za wskazane, ocwołać się drogą nowych wyborów do decyzji kraju w sprawie coraz bardziej pogłębiających się konfliktów między większością parlamentarną a azisiejszym systemem rządu.

State zaś pogarszanie się stanu gospodarczego państwa, bezrobocie i nędza ludu wsi i miast

wymagają bezwzględnego ustalenia i ujawnienia przez rząd planu walki z kryzysem, wymagają nie tylko zarządzeń administracyjnych, ale przede wszystkim wyłączonej pracy ustawodawczej, zahamowanej w Polsce w sposób sztuczny od czterech blisko lat.

Już w toku sesji zwyczajnej rozpoczęte zostały prace Sejmu nad reformą systemu podatkowego, nad rozpatrzeniem zalegających gospodarczych umów międzynarodowych, nad uporządkowaniem gospodarki finansowej państwa w zakresie kredytów dodatkowych i innych zamknięć rachunkowych oraz sprawozdań N. I. K. Prace te powinny być możliwie rychło doprowadzone do końca.

Nie może też Sejm obecny, powołany do przeprowadzenia rewizji konstytucji, przerywać na długie miesiące swej działalności w tej dziedzinie. Oczekują dalszych prac Sejmu projekty ustaw, niezbędnych dla

organizacji wewnętrznej państwa i dla potrzeb ludności.

Sejm ponosi — w myśl konstytucji w zakresie swej kompetencji — odpowiedzialność za losy kraju, zwłaszcza w okresie ciężkiego kryzysu.

W poczuciu tej odpowiedzialności i w przekonaniu, że

ślotne dążyć do sesji nadzwyczajnej jest w tych warunkach pierwszorzędną koniecznością państwową —

zwracamy się do p. Prezydenta, na podstawie art. 25 konstytucji, z żądaniem zwołania, w terminie prawnie przepisany, sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu.

Warszawa, 9. maja 1930.

Następuje 149 podpisów.

Marsz. Daszyński u Prezydenta Rzplitej.

WARSZAWA, 9. maja (Tel. wł.). Wczoraj o godz. 5-tej marsz. Sejmów Daszyński udał się do Prezydenta Rzplitej i złożył mu żądanie zwołania sesji nadzwyczajnej Sej-

mu i Senatu, podpisane przez 149 posłów lewicy i centrum.

Rozmowa tow. Daszyńskiego z Prezydentem trwała około godziny.

—o—

Przywrócenie samorządu lwowskiego na podstawie dawnych wyborów.

LWÓW, 9. maja (Pat). Dziś przedpołudniem odbyła się pod osobistym przewodnictwem p. min. spr. wewn. Józefowskiego w gmachu Urzędu wojewódzkiego konferencja pp. wojewodów z Małopolski wschodniej. Po informacyjnych sprawozdaniach woj. stanisławowskiego Nakoniecznikowa, woj. tarnopolskiego Moszyńskiego i woj. lwowskiego Gołuchowskiego, wygłosił p. minister dłuższe przemówienie, w którym uczęszczał dyrektyw w postępowaniach na najbliższą przyszłość.

O godz. 15 przyjął p. min. uczestników konferencji śniadaniem w hotelu Georgea.

W godzinach popoł. odbyło się w apartamentach reprezentacyjnych Urzędu wojewódzkiego zebranie towarzyskie.

W zetknięciu z panem ministrem akcentowali reprezentanci miejscowej ludności żywe zadowolenie z racji zbliżającego się rozwiązania problemu Rady miejskiej, która w najbliższym czasie będzie uruchomiona na zasadzie

powołania dawnych radnych z wyboru z r. 1913,

przy uzupełnieniu tej grupy osobistościami ze wszystkich ugrupowań miejskich, chętnych do twórczej pracy nad uruchomieniem samorządu we Lwowie.

O godz. 22.50 odjechał p. minister wraz ze swym otoczeniem do Warszawy, dokąd przybędzie w sobotę rano.

—o—

Z teatralnej sali ratuszowej.

Pierwszorzędne widowisko sceniczne.

Przewczorajsze posiedzenie Rady przybocznej było niezwykle widowiskiem, które za wstępami należałoby powtórzyć dla szerszej publiczności. Powołanie zapewnione. Takiego przedstawienia teatralnego jeszcze nie było.

Sprawa teatralna utartym już niejako we Lwowie zwyczajem prawie każdego roku znajduje się na tapecie obrać lwowskiego ratusza. Przedwczorajsze obrady różniły się jednak bardzo od lat poprzednich. Wyjątkowość ich polegała na namiętnej, gwałtownej walce zwolenników ich, na niezwyklej okolicznościach towarzyszących obradom, a mianowicie silnie zmobilizowanej galerji, złożonej przeważnie z artystów, a podzielonej na zwolenników obu oferentów.

Toczącej się mniej lub więcej poważnej dyskusji radców przybocznych towarzyszył żywy chór na galerji.

Po przystąpieniu do sprawy teatralnej na sali zapanowało podniecenie. Kłęcy gener. referent budżetowy zakończył swój referat oświadczeniem się za ofertą p. Czarnowskiego, zwolennicy tegoż przyjęli to burzą oklasków. Od tej chwili obie galerje dochodzą do głosu. Przemówieniom mówców towarzyszą brawa, sprzeciwy, przerywania lub „zwichnury“ z obu stron zależnie od stanowiska mówcy. I tak ciągle do końca. Atmosfera staje się z każdą chwilą gorętsza, podniecenie gwałtownie wzrasta. Ale nie dosyć na tem. Pod wpływem roznamiętnienia obie grupy na galerjach zajmują wobec siebie już nie nieprzyjazny, ale wręcz wrogi stosunek.

Wytworzyła się niepozabawiona komizna sytuacja: ponad głowami radnych, ponad salą posiedzeń, w drodze powietrznej, toczy się z przeciwnych sobie galerji gwałtowna walka.

Sala rady przedstawia niezwykle obraz. Radni z niecierpliwości nie mogą usiedzieć na miejscach, przemierzają salę nerwowo od końca do końca. Galerje wiodą prym. Hałas i wrzawa potęguje się, tu i ówczasie podniecenie wyłamuje się w soczystych epitetach. Chaos niemożliwie towarzyszy. Uwagi komisarza pod adresem galerji nie odnoszą skutku.

Punkt kulminacyjny. Głosowanie tajne, kartkami. Wszystko skupiło się około stołu. Padają nazwiska obu kandydatów. Przez kilka minut głosy się równoważą, wreszcie jeden głos więcej na korzyść Czarnowskiego.

go. Czarnowski uzyskał 27 głosów, Schiller 26. Z galerji zwolenników pierwszego zrywa się istna burza oklasków, ludzie podrzucają w górę kapelusze, pacają okrzyki.

Krótką naradą. Obecnych radnych jest 54. Większość absolutna wynosi 28. Następuje drugie głosowanie. Czapeliski - Schiller uzyskał 2 głosy więcej: 28 na 26.

Ogłoszenie wyniku wyboru Czapeliskiego - Schillera wywołuje znowu długotrwałe oklaski ich zwolenników, w końcu pada hasło „do George'a... na zasłużoną kolację“.

*

W dyskusji nad kandydatami, ubiegającymi się o ażeżawę teatrów, nie braliśmy udziału. Dyskusje teatralne we Lwowie mają już swoją sławę, a teatr wśród powodzi frazesów staczał się coraz niżej, gdyż pod

bogata frazeologją krył się zawsze jakiś osobisty interesik...

Ocdanie teatrów spółce Czapeliski-Zaleski, która kierownictwo dramatu obiecuje ocdać Schillerowi, należałoby powitać z wielkim uznaniem, nawet entuzjazmem, pod warunkiem... jeżeli p. Schiller tym razem nie zawjeżdże. Teatr lwowski wznie się na najwyższy poziom pod jego kierownictwem, Lwów może się stać siedliskiem sztuki, blaskiem swym olśnić cały kraj, a Schiller rzeczywicie będzie duszą jego teatrów.

W razie miejskiej już dwukrotnie ocdaliśmy teatry Schillerowi, zawsze bezskutecznie. A spóźniona jego rezygnacja była wprost katastrofą dla lwowskich teatrów.

Decyzją czwartkową cieszymy się tylko teoretycznie, z niecierpliwością czekać będziemy na jej realizację.

Krwawe starcia studenckie w Hiszpanji.

SEVILLA, 9. maja (Pat). Rektorat uniwersytetu zarządził wznowienie wykłaów. Między studentami, należącymi do różnych obozów, doszło do starcia, w czasie którego wymie-

nione zostały strzały. Jeden student został ranny. W następstwie tego incydentu uniwersytet został zamknięty.

—o—

Z kraju i ze świata.

Kronika telegraficzna.

WARSZAWA. 9. bm. min. spr. zagran. wyjechał na sesję Rady Ligi Narodów do Genewy.

TORUN. Rada miejska Torunia postanowiła powierzyć kierownictwo teatru toruńskiego bawiącemu obecnie w Paryżu Karolowi Bendzie.

BUDAPESZT. Dnia 15. maja ustaje obowiązek wiz paszportowych między Węgrami i Austrią oraz między Węgrami i Niemcami i odwrotnie. Z dniem tym również przestaje obowiązywać przymus wiz paszportowych w przyjazdach z Włoch do Węgier.

HAIFA. Siedmiu Żydów, oskarżonych o zamordowanie czterech Arabów w czasie niedawnych rozruchów, zostało uwolnionych. Skazano natomiast czterech innych na grzywny i więzienie za nielegalne posiadanie broni.

WIEN. N. Wr. Tagblatt podaje wiadomość z Nowego Jorku, że dr. Russel Cecil w wykładzie ogłoszo-

nym na posiedzeniu Związku lekarzy amerykańskich ogłosił, że udało mu się wyodrębnić zarazek podagry.

„POBUDKA“

Ilustrowany tygodnik P. P. S.

do nabycia

w Księgarni Ludowej, Lwów,
ul. Szajnochy 2.

KONFERENCJE P. SŁAWKA.

WARSZAWA. 9. maja. (tel. wł.) P. Sławek był przyjęty wczoraj przez p. prezydenta, poczem odbył rozmowę z p. Gliwiecem.

Podobno te konferencje miały związek ze sprawą zwołania sesji sejmu i senatu.

INZ. KWIATKOWSKI MIANOWANY MINISTREM P. I. H.

WARSZAWA. 9. maja. (Pat.) W dniu dzisiejszym p. Prez. Rzplitej podpisał następujący dekret:

Do Pana Inz. Eugenjusza Kwiatkowskiego, kierownika Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Mianuję Pana Ministrem Przemysłu i Handlu. Warszawa, dnia 9. maja 1930.

—o—

Co i owo.

Jak dziwne dyktatury są do siebie podobne. Masowy najazd na instytucje robotnicze urządził się nie tylko u nas. Na Węgrzech także. Pisaliśmy już o niszczeniu kas chorych przez dyktatorów węgierskich. Robią oni to samo, co nasi, tylko niewiadomo, kto kogo naśladowuje.

A więc, zaczęło się tam od niszczenia autonomii ubezpieczeń społecznych. Zamiał zarządu z wyboru, komisarz rządowy. Kto stoi blisko ruchu robotniczego siedzi na zieloną trawkę. Miejsce zwolnionych zajęli: oficerowie na pensji, kontrolerzy skarbowi, ludzie bez zawodu, ale za to krewni wpływowych polityków. Przedtem w 93 kasach powiatowych było zajętych 600 urzędników. Po uszczupleniu gramy węgierskiej ilość powiatów spadła do 22, ale zato ilość nowych sił urzędniczych wzrosła do 2775. Na trzech urzędników przypada aż dwóch szefów, wszyscy mają do dyspozycji auta, odbywają jako „delegaci“ dalekie podróże do obcych krajów, rządzą się w kasach jak w swoim śmietniku a wszystko to się dzieje kosztem robotników, kosztem ich zdrowia.

Oczywista, że taka gospodarka prowadzi kasy do bankructwa, roztrwoniono 20 milionów pengó z pieniędzy robotniczych. Była o tem mowa w parlamencie węgierskim. A ubezpieczeni cierpią na tem najwięcej, bo wyszedł nakaz, aby redukować świadczenia, odmawiać zasiłków, ograniczyć wydawanie lekarstw, a w każdym razie wydawać najtańsze wysłać leczonych do szpitali tylko już w ostatecznych wypadkach.

Gdy przeczytasz szanowny czytelniku te szczegóły niszczytelnej gospodarki sąsiadującego z nami kraju dyktatury, czy nie zdaje Ci się, że zaszła tu pomyłka? Że chodzi tu o inny kraj, a nie o Węgry?

Jak nie prawem, to lewem — powiadają sobie Amerykanie, którzy nie chcą wyrzucić się alkoholu i używają różnych sposobów, aby nauzywać się tego oszałamiającego napoju dowoli. Pisma amerykańskie donoszą obecnie o nowym sposobie obchodzenia ustawy prohibicyjnej. Znana firma okrętowa „Cunard Line“ zaopatruje swe okręty w napoje alkohol. dla 700 osób i urządziła dla nich pięciodniowe wycieczki „turystyczne“, oczywiście już poza strefą, gdzie może być ścigane przemyślnictwo. Zupenie zrozumiałe jest, że więcej jest pasażerów zgłaszających się na te alkoholowo-turystyczne podróże, niż miejsc na okrętach. Bo ludzie nie łatwo odzwyczajają się od nałogów, tembardziej, że wszędzie są szakale, które żerują na cudzej słabości. Jedno z pism niemieckich traktuje to omijanie prawa na wesole i podając wiadomość o spekulacji linii „Cunard“ dodaje, że warto byłoby rozpisac ankietę: Kto (czy co?) pretężyłby zacząć się chwycić, okręty czy pasażerowie?...

Nakomec o rzeczy wesolej, na ile smutnem. Dowiaduje się o tem z pism niemieckich. Pewien człowiek chciał udać się w podróż do Berlina. Lecz nieszczęście chciało, że gdy już miał wsiadać do pociągu zmarł nagle wskutek ataku sercowego. Oczywiście, że z biletu kolejowego już nie korzystał. Wdowa po nim, której zależało na każdym tenigiu, wniosła reklamację o płatono jej sumę za kupony biletu, z powrotem pieniądze za nieużyty bilet kolejowy. Po pewnym czasie rzeczywiście wypłacono jej sumę za bilet, z potrąceniem jednak 10 tenigów, ponieważ zmarły przed swą śmiercią dzięki temu biletowi dostał się na peron kolejowy a za to się płaci... Niech żyje biurokracja!

Stanisław Posner

wicemarszałek Senatu

nieszmarcowany szermierz myśli socjalistycznej, wybitny publicysta, autor wielu prac, człowiek wielkiej wyciezy i umiłowania ideji, której przez całe życie pozostał niewzruszenie wjerny, ubył z naszych szeregow. Ubył bowiem z pośród nas nauczyciel socjalizmu, który z całą gotowością, ofiarnością i rozrzutnością z bogatego arsenału wieczy rozsiewał jej ziarno wszędzie, gdzie tylko spotkał garnących się do nauki i poszukujących nowych horyzontów myśli i ideji. Posner był pionierem P. P. S-owskiego światopoglądu i wychowawcą młodego pokolenia.

W roku 1922 wszedł do Senatu, gdzie odgrywał wybitną rolę, a swymi mądrymi wystąpieniami zdobył sobie powszechne uznanie.

W ostatnich sjeanju latach zapadł już na zdrowiu, mimo to nie schodził z posterunku. Do ostatnich dni pisywał swoje znakomite „Zbliżska i z daleka“ na łamach „Robotnika“. Śmierć zaskoczyła go niespodziewanie na wsi, u znajomych, gdzie szukał odpoczynku i poprawy nadwężonego zdrowia. W ostatnich dnach chorobę serca skompli-

kowała choroba nerek i płuc. Wyčerpany organizm nie wytrzymał.

Tow. Stanisław Posner urodził się w r. 1867, w roazinnym majątku Kuchary w Ziemi Płockiej, studiował prawo i nauki społeczne na uniwersytecie warszawskim. Od r. 1902 redagował legalny tygodnik „Ogniw“, skłaniający się sympatjami ku P. P. S. Gcy w krótkim czasie konstytucyjnej wolności w r. 1905 pismo to zamaskowało się jako organ socjalistyczny, władze rosyjskie uznały je za organ nielegalny i tygodnik ten został zamknięty.

Stanisław Posner w partji pracował w wydziale wiejskim. W roku 1906 wybrany został do C. K. R.. Po wypackach z r. 1905, w których brał żywy udział, znalazł się w r. 1907 na emigracji w Paryżu. Tam przebywał szereg lat aż do powstania Polski. W r. 1919 wraca do kraju, wchoazi do Senatu, gdzie zostaje wicemarszałkiem. Równocześnie obejmuje stanowisko naczelnika wydziału prawnego w Ministerstwie pracy. Po roku rzuca to stanowisko i oddaje się całkowicie na służbę partji.

Obok pracy parlamentarnej, służy swoim znakomitym piórem prasie partyjnej, jako „Bezmaski“ stale wypełnia szpalty „Robotnika“. Pracuje gorliwie w organizacjach oświatowych, jego wykłady cieszyły się ogromną popularnością w Warszawie i na prowincji. Zasiada w kierowniczych ciałach organizacji partyjnej i wywiera wielki wpływ na jej poczynania.

Oszedł z pośród nas Człowiek w najprawdziwszym tego słowa znaczeniu. Serdeczna żałoba okryła nasze szeregi.

Po zgonie tow. sen. Posnera.

WARSZAWA. 9. maja. (tel. wł.) Na ręce prezydium ZPPS., którego wiceprezesem był tow. Posner, złożony kondolencje następujące prezydja klubów: „Wyzwolenia“, Str. Ch., Piasta, NPR., Chr.-Dem., Próż tego złożony kondolencje Zw. Syndyk. Dziennik. Polskich, Klub sprawozd. parl., pos. Aleks. Malinowski, Jan Woźniński, sen. Nocniński, Januszewski. Depesze nadeszły: tow. Witold Czyż, wiceprez. Włna. pos. Stan. Stronński, Aleks. Lednicki, oraz cała masa organizacyj ze wszystkich stron kraju.

POGRZEB TOW. ST. POSNERA.

odbędzie się w poniedziałek, 12. maja w godzinach popołudn. w Warszawie.

Ciało tow. Posnera, pochowane będzie na cmentarzu ewangelickim.

Do KOMUNJI ŚWIĘTEJ!

fotografie wykonuje po cenach zniżonych atel fotograficzne

„VENUS“

Romanowicza 11 Tel. 38-08

Robotnicy w Okuszu żądają pracy.

OKUSZ. 9. maja. (Pat.) Wczoraj rano zgromadziły się przed unieruchomioną fabryką Westana grupki robotników, zamierzając niedopuszczyć do pracy około 300 robotników, zatrudnionych jeszcze przy remoncie wewnątrz zakładu.

Dzięki interwencji policji nie doszło do starcia między robotnikami.

Robotnikami niepracującym chodziło o wywarcie nacisku na zarząd fabryki, w kierunku jej uruchomienia.

W związku z tem, odbył się ma wiec robotniczy, na którym omawiana będzie sprawa podjęcia układów z zarządem przedsiębiorstwa Westana co do uruchomienia normalnej pracy.

Dziś PREMIERA! **Dziś PREMIERA!**
„MARIYSIENKA“
SPIEWAK z BRODWAY'u
 — DRAMAT. — OPERETKA. — REWJA. —
 Film śpiewny, mówiony i dźwiękowy.

Jan Łańcuta

Indje w ogniu krwawych walk.

Wezwano posiłki wojskowe.

LONDYN. 9. maja. (Pat.) Donoszą z News Delhi że w Szolapur, odległym o 100 klm. od Bombayu, wybuchły poważne rozruchy. We środę wieczorem wielki tłum demonstrantów wystąpił przeciwko spelunkom i szynkom portowym, rozbijając je w większej części. W ciągu tych dwóch dni w Szolapur 25 osób zostało zabitych i 120 rannych. Poheja nie jest w stanie opanować sytuacji. Wezwano posiłki wojskowe. Pułk ks. Yorku maszeruje z Achmednagar do Szolapur.

Robotnicy przedalni tutejszych obchodzili wczoraj dzień żałoby, przyczem doszło do wypadków grabieży. Całe miasto ogarnął chaos. Siły pomocnicze lokalne zostały zmobilizowane.

Domestienta korespondentów stwierdzają, iż na ulicach miasta Szolapur padło 28 zabitych i wielu rannych. Tłum zamordował 6 policjantów, których ciała zostały oblane natłą i podpalone.

LAHORA. 9. maja. (Pat.) Sekretarz generalny kongresu Gopichand aresztowany został wczoraj pod zarzutem prowadzenia agitacji antyangielskiej.

BERLIN. 9. maja. (Pat.) Donoszą z Punny: Ze strony urzędowej zaprzeczają wiadomości, jakoby Gandhi przetransportowany został z więzienia Jeroda do Purandbur.

Przeciw krwawym represjom.

LONDYN. 9. maja. (Pat.) Hinduska Izba handlowa w Kalkucie wysłowała list do wicekróla Indji lorda Irwina, z wezwaniem do położenia kresu obecnej polityce represyjnej, która wyrządza krajowi nieobliczalne szkody gospodarcze. Wice-król otrzymał od szeregu hinduskich organizacji

gospodarczych listy o podobnej treści. W jednym z okręgów rolniczych pod Bombayem ludność wiejska ogłosiła bojkot rządowej komisji skarbowej, która przybyła na miejsce dla oszacowania majątków, celem nowego wymiaru podatków.

Zony i dzieci Anglików, zamieszkałe w Szolapur wyjechały z miasta specjalnym pociągiem. Jak wiadomo wczoraj w Szolapur doszło do krwawych zaburzeń podczas których padło trupem 20 Hindusów.

Zastępca Gandhiego.



Przywódcą hinduskiego ruchu nacjonalistycznego po aresztowaniu Gandhiego został Abbas Tyabji.

Skandal dyplomatyczny grozi ambasadzie sowieck. w Londynie.

LONDYN, 9. maja (ATE). „Daily Mail“ w sensacyjnym doniesieniu zapowiadając, iż w sowieckiej ambasadzie w Londynie grozi skandal dyplomatyczny żywo przypominający aferę Biesieczowskiego. Do Londynu mieli przybyć agenci zagranicznego oddziału G. P. U. w związku z odwołaniem szeregu członków ambasady sowieckiej w Londynie do Moskwy. Rozkaz wyjazdu do Moskwy miał otrzymać ambasador sowiecki Brylant - Sokolnikow, dwaj sekretarze ambasady oraz wielu urzędników. Rząd sowiecki zarząca Sokolnikowowi, iż zaprzyjaźnił się zbyt blisko z członkami angielskiego rządu. Dwaj sekretarze ambasady sowieckiej, jak stwierdza dziennik, o-

raz czterech urzędników nie zamierzają zastosować się do rozkazu wyjazdu do Moskwy i za przykładem Biesieczowskiego pozostaną w Londynie.

Strejk tkaczy pod Łodzią.

ŁÓDZ. 9. maja. (Pat.) Wczoraj wybuchł strejk tkaczy ręcznych w przedalniu w Ozorkowie, przyczem strejkujący wysunęli żądanie 33 proc. podwyżki. Przebieg strejku jest naogół spokojny.

TRZĘSIENIE ZIEMI W PERSJI.

TEHERAN. 9. maja. (Pat.) Jak podaje prasa, trzęsienie ziemi, które nawiedziło Persję dnia 6. b. m. zniszczyło całkowicie miasto Salmas, wraz z przedmieściami.

W czwartek, 8. b. m. zmarł ś. p. Jan Łańcuta, wieloletni członek i wiceprezes Stow. „Praca“. Nazwisko to dla szerokiej kół czytelników, dla szerszej opinii nie mówi, ale drogim, bezcennym było i będzie dla szerokiej kół ludzi najbiedniejszych dla robotników dziennych, dozorców domowych, służby i dla samego stowarzyszenia.

S. p. Jan Łańcuta, szary, mały człowiek pozornie ginący w tej wielkiej masie proletariatu Lwowa, nie ginął jednak wśród niej, a jaśniał wszystkim zaletami duszy i serca, oddając się całkowicie i bez reszty tym najbiedniejszym.

W roku 1906 poraz pierwszy przekroczył progi stowarzyszenia, nie rozumiejąc jego znaczenia, jego celu. Przyszł z kilkoma innymi, jakby do jakiej władzy, która miała wymierzyć mu sprawiedliwość przeciwko nieludzkiemu zdzierstwu przedsiębiorców prywatnych czyszczenia miasta. Stowarzyszenie zajęło się gorliwie sprawą kilkudziesięciu pracujących w tych przedsiębiorstwach ludzi. Doszło do strejku, do walki zwycięskiej. S. p. Jan Łańcuta człowiek niepiśmienny, po strejku zrozumiał natychmiast, że sprawiedliwość nie wymierzyła mu jakaś władza, że tłumestwu wędzida założyła prowadzona przez niego i współtowarzyszy walka i odtąd walce oddał się całkowicie. Był w niej najdzielniejszym i pierwszym żołnierzem.

Od dni tych, pamiętnych, ze stowarzyszeniem już się nie rozstał, poza niem żyć nie umiał. Prosty ten człowiek pojął całą głębię i znaczenie organizacji dla życia masy, pojął znaczenie jej nie tylko jako bronii w walce o chleb codzienny, ale docenił znaczenie jej jako środka w walce o prawo i kulturę masy.

Przemawiał on na każdym zgromadzeniu Jego gromki, wielki głos, ze skąpy obojętności wydobywał iskry zapалу, mówił o rzeczach aktualnych, ale nigdy nie zapominał mówić o znaczeniu organizacji.

Jego pracy, Jego zaletom zawdzięcza Stowarzyszenie „Praca“, że jest dziś organizacją jedyną, skupiającą w sobie całą ostoję dla najbiedniejszych. To też śmierć niespodziewana wywarła w tej szarej masie ogromne wrażenie; ubył jej wódz i najbardziej oddany człowiek.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb tow. Jana Łańcuty.

długoletniego członka i wiceprezesa Stow. Dozorców domowych, rob. niekwalifikowanych i służby domowej na Wschodnią Małopolskę i Wołyń odbędzie się w niedzielę, dnia 11. maja br. o godz. 2-giej pop. z anatomji przy ul. Piekarskiej.

Do wzięcia gremjalnego udziału Zw. Zaw. w pogrzebie tow. Jana Łańcuty wzywa Wyc. Wyk. Rady Zw. Zaw. i Kom. Okr. Zw. Zaw.

Za Wyc. Wyk. R. Z. Z.

Władysław Laskowski
 przewod.

Za Kom. Okr. Zw. Zaw.

Jan Kusznir
 sekr. okr.

Oliwa komisarsk. rządów wypływa na powierzchnię.

Jak Zakrzewski „rewolucyjnie” rządził w drohobyckiej Kasie chorych.

Komisarska gospoarka Stanisława Zakrzewskiego w Kasie drohobyckiej zapowijała odrazu zupełne bankructwo tej Kasy. Gdy min. Prystor zapewniał dobroczynne wpływy rządów komisarskich w kasach, rzeczywistość mówiła zupełnie co innego. Krótka, ale burzliwa samowola Zakrzewskiego zburzyła wewnętrzną organizację, tej powoli, ale systematycznie rozwijającej się instytucji. Bilans jego gospoarki wypadł barazo smutnie. *Sieciemset tysięcy deficytu* przy cztero-miljonowym przypisie, oto zamknięcie bilansu, oto zapowiedziane przez p. Prystora nacwyżka.

A w gospoarce wewnętrznej wytworzyło się bagno i korupcja.

Pisaliśmy już nieraz, że cała ta gospoarka, to jeden wielki skandal, ale władze nadzorcze były głuche, na nasz głos, boć pochodził on od ciekawistów. A oto teraz po usunięciu Zakrzewskiego zaczął obnażać się pozostały po nim brud.

Pan Zakrzewski wybudował w Borysławiu piwnicę betonową, której budowa nie powinna przekroczyć 20.000 zł., ale naturalnie przez podlewaniu tej budowy kosztą jej wyniosły przeszło 50.000 zł., a w dodatku piwnicę wybudowano tak, że jest ona nie do użytku.

Zakrzewski zakupił trzy auta marki „Ford”, płacąc gotówką cenę kupna, a przecież za tę samą cenę można było kupić te same auta na spłatę roczną.

Jednym pracownikom udzielał zaliczek równych 6-ścio miesięcznym poborom, a innym nie wypłacał nawet należnej im pensji. Zależało od tego, kto i jak potrafił się narwanemu komisarzowi przypodobać.

A więc robiono „grzeczności” za „grzeczności”, — to było na porządku dziennym.

Znany eneckki działacz na terenie Drohobycza — p. Łohiński ma zięcia adwokatem w Drohobyczu. — Przed wojną Zakrzewski był zacieklým wrogiem Łohińskiego, a obecnie stali się serdecznymi przyjaciółmi i Zakrzewski kosztem p. Łohińskiego zakrapiał w szerokim towarzystwie ową przyjaźń w szynkach drohobyckich.

P. Zakrzewski z „grzeczności” mianował zięcia p. Łohińskiego synajkiem Kasy, a p. Łohiński z „grzeczności” położył swój podpis na wekslu na 5000 zł., na którym już figu-

rował podpis p. Zakrzewskiego i p. Hipolita Śliwińskiego ze Lwowa.

Aby jednak weksel był tem mocniejszy poprosił gromowiaczy na wszelką korupcję Zakrzewski — o „grzeczność” urzędnika kasowego p. Hładyłowicza, by też położył swój podpis na owym wekslu, a w zamian za to, z „grzeczności” Stasio stabilizował p. Hładyłowicza.

Obecnie weksel ten, za który Stasio pobrał pieniądze w powiatowej Kasie Oszczędności w Drohobyczu jest zaprotestowany i Stasio popadł w opresję, a żyranci przeklinają owe „grzeczności”.

Urzędnik Kasy Marjan Kanachowski, pułł Zakrzewskiego i poradca

jego w sprawach personalnych i burowy sławnej piwniczki w Borysławiu, również z „grzeczności” podpisał mu weksel na 1000 zł., a Zakrzewski z „grzeczności” wystarał mu się o lepszą posadę u swego brata komisarza Kasy w Tarnowie, a w dodatku na oachodne podarował Kanachowskiemu z „grzeczności” pobraną w Kasie zaliczkę w kwocie 2.400 zł.

Krążą po Drohobyczu również wieści, że niektórzy lekarze z „grzeczności” przyjęci przez Zakrzewskiego uo Kasy, będą musieli wykupywać „grzecznościowe” weksle Zakrzewskiego, które mu podpisywali.

Tak to wyglądają owe czyste ręce komisarzy p. Prystora. A również nie wiemy, na jakiej postawie odpisywał Zakrzewski niektórym firmom barazo poważne sumy z ich zaległości.

Firma naftowa Herman Bloch w Borysławiu, uzyskała odpisanie około 6.000 zł. osetek, które już dawno za czasów zarządu Zapłaciła.

Ciekawij jesteśmy, czy to też z „grzeczności”? Również ważnem jest, jaką „grzecznością” odwzajemniła się ta firma p. Zakrzewskiemu?

To jest mała wiązanka pozostałości po komisarzu Zakrzewskim, którym p. Minister uszczęśliwił Kasę drohobycką, a który jeszcze dzisiaj ma czelność przez swoje frackie stosunki puszczać wieści po Drohobyczu i Borysławiu, że wraca z powrotem na stanowisko komisarza Kasy.

Wiemy dobrze, jaki to wszystko ma cel.

Zakrzewski temi wieściami chce spowodować, aby tchórzliwi milczeli i brud pozostawiony po nim ukrywali.

Ale prawda zawsze wyjdzie na wierzch i czy wcześniej, czy później musi być ujawnioną tak, jak wypłynęły już wszystkie te machinacje i weksle zaprotestowane.

Ubezpieczeni nie pozwolą, aby ich instytucją w tak banajcki sposób gospodarzono, chociażby patalogiczny zboczeniec miał „grzecznościowe” poparcie pani Prausowej i postę Wojciechowskiego.

Ministerstwo ponosi odpowiedzialność za nieodpowiedzialnych swoich przedstawicieli, których narzuciło Instytucji robotniczaj i co odpowiedzialności musi być pociągnięte.



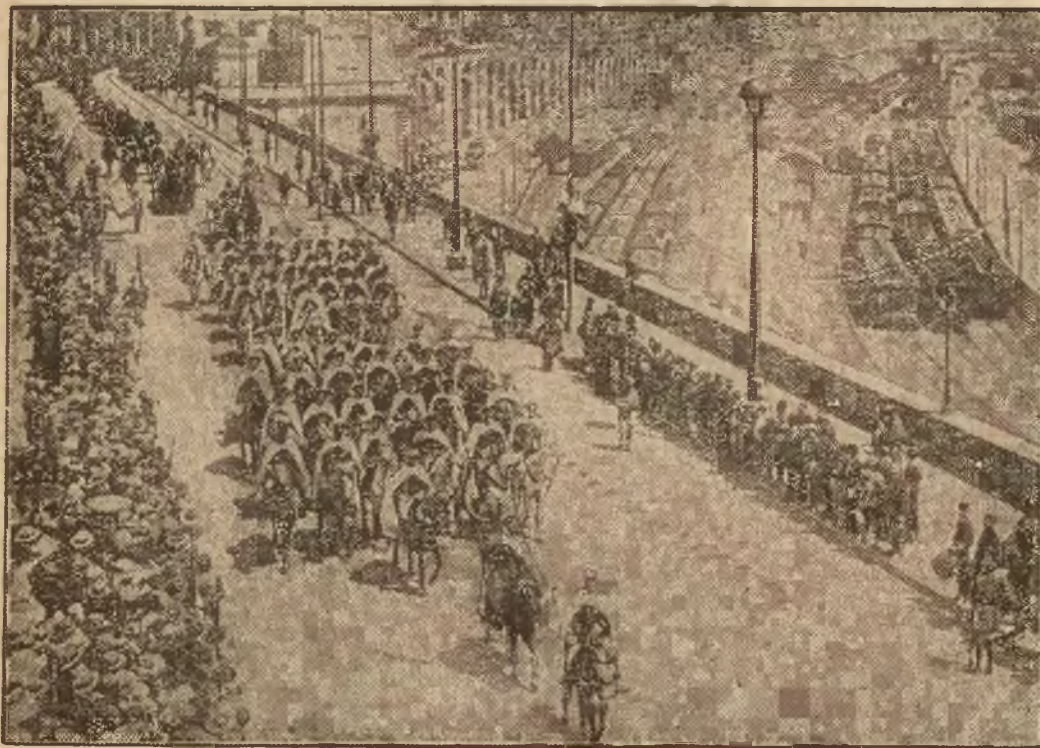
Teatr bez dyrektora.

W Budapeszcie zdarzył się przed kilku dniami wypadek przypominający sytuację teatralną w naszym mieście z przed kilku miesięcy:

Znany budapeszteński „Teatr węgierski” pozostał bez dyrektora. Dotychczasowy dyrektor Lorday opuścił swoje stanowisko, a teatr prowadzą artyści w formie spółdzielni. Przedsiębiorca teatralny dr. Racz włożył do teatru tego 200.000 pengő, które stracił, poczem wycofał się nie wypłacwszy plac personelowi i cały szereg innych zobowiązań.

Jest to pierwszy wypadek, by w Budapeszcie prowadzono teatr we formie spółdzielni. Ponieważ forma ta w oczach władz uchodzi za socjalizację tego teatru, prawdopodobnie — wedle doniesień prasy — reakcyjny zarząd miasta teatr zawiesi.

Uroczyste przyjęcie prezydenta Francji w Algierze.



Z okazji stulecia przynależności Algieru do Francji, w Algierze odbywały się olbrzymie uroczystości, na które specjalnie przybył prezydent republiki Francji.

W cieniu rządów dyktatorskich.

Gorszące sceny podczas uroczystości otwarcia targów.

BUDAPESZT. Wszelkie uroczystości publiczne, w których bierze udział regent Węgier, Horthy, odbywają się pod silną ochroną policji. Dla postronnego obserwatora — liczny udział agentów policyjnych w uroczystościach takich jest jednak prawie, że nieostrzegaluy, gdyż panowie ci zazwyczaj mieszają się w tłumie wysokich cygnitarzy rządow., towarzyszących regentowi. Do jakiego stopnia przesaceni są funkcje „ochrony“ węgierskiej, wynika najlepiej z faktu, że cyklowiek regent Horthy wyjeżdża na prowincję, z wiosek leżących w najbliższym sąsiedztwie miejscowości, w której regent ma zamieszkać, wysiedlani są wszyscy niestali ich mieszkańcy, przegawszystkiem zaś robotnicy.

Zbyt daleko idąca przezorność policji budapeszteńskiej, — czuwającej nad bezpieczeństwem regenta, doprowadziła w tych dniach do gorszących scen przy uroczystym otwarciu jubileuszowych Targów Budapeszteńskich. Ponieważ w uroczystości tej wziąć miał udział regent Horthy policja otoczyła koronem tereny wystawowe, przepuszczając na Targi tylko osoby, zaopatrzone w specjalne zaproszenia.

Po dokonaniu aktu otwarcia Targów, ustawiono jednak za gośćmi drugi kordon policji, tak, że do pa-

wilonów nikt prócz regenta i jego świty przeostać się nie mógł. — Wśród obecnych wywołało to wielkie wzburzenie, tem barczniej, iż znacowali się między nimi również wybitni przedstawiciele rozmaitych korporacji, którzy mieli regenta po wystawie oprowadzać. W najwyższym wzburzeniu panowie ci w oświetlonych tużurkach i z cylindrami na głowie wymachywali swemi zaproszeniami, w ostry sposób atakując słownie policjantów. Policja nie wiedziała, co począć, nie mogąc zdobyć się wobec eleganckich panów na taktykę, którą zwykła stosować wobec zwykłych demonstrantów ulicznych. W pewnej chwili z ust jednego z oficerów policyjnych padły słowa: „hołota komunistyczna“! Na te słowa wrzawa wśród zaproszonych i nie wpuszczonych na wystawę gości do- szła do punktu kulminacyjnego i wiele nie brakowało, żeby oficera nie zlinczowano.

W ostatniej chwili zjawił się na miejscu gorszących zajść posekretarz stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych, który dowiedziawszy się o co chodzi, zajęcie zlikwidował. — Uratował on też przed aresztowaniem prezydenta pewnej poważnej korporacji, którego policjanci za stawianie oporu władzy chcieli już oprowadzić do komisariatu. (C-s).

Katastrofalne bezrobocie

w okręgu łódzkim.

60 tysięcy bezrobotnych.

Bezrobocie w Łodzi — wbrew fałszywym wiadomościom agencji oficjalnych i półoficjalnych — wzrasta z tygodnia na tydzień.

W ubiegłym tygodniu utraciło pracę znów 1175 robotników — otrzymało zaś pracę wyłącznie przy miejskich robotach sezonowych, 224 bezrobotnych.

Ogółem w chwili obecnej w łódzkim okręgu przemysłowym jest zarejestrowanych 50.138 bezrobotnych, w tem samej Łodzi 34.197 bezrobotnych. Jeżeli wziąć pod uwagę emigrację sezonową na wieś oraz skwapliwie „pomniejszanie“ liczby bezrobotnych przez skreślanie z ewidencji nie stawających do kontroli rejestracyjnej — to otrzymamy liczbę bezrobotnych w samej Łodzi przeszło 40 tysięcy — a w okręgu łódzkim około 60.000.

Zaledwie połowa bezrobotnych w Łodzi — 19.742 osoby — pobiera zasiłki ustawowe, około 4.000 korzysta z doraźnych zasiłków, 16.000 więc pozbawione jest jakiegokolwiek pomocy, gdyż i fundusze t. zw. obywatelskiego komitetu pomocy najuboższym są wyczerpane.

Nic nie zapowiada poprawy tej groźnej sytuacji — przeciwnie, cały szereg fabryk, ma być na okres 6—8 tygodni unieruchomiony.

Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej nie zauważyło sobie całkowicie sprawy z grozy sytuacji. Kilkakrotne interwencje tow. prezydenta Ziemieckiego skłoniły doprawa ministerjum do przedłożenia akcji za pomóg corażnych na miesiące kwiecień i maj, ale akcją tą nie są objęci nawet bezrobotni, którzy wyczerpali prawo do zasiłków ustawowych w ciągu marca i kwietnia.

Przeszło zaś czterdzieć tysięcy bezrobotnych, którzy utracili pracę przez rok i dawniej — pozbawionych jest wobec wyczerpania się funduszy Obywatelskiego Komitetu, jakiegokolwiek pomocy.

Na razie na zatrudnienie większej liczby bezrobotnych przy robotach sezonowych również są zawodne.

Socjalistyczny samorząd czyni doprawa, olbrzymie wysiłki, aby zatrudnić największą ilość bezrobotnych — ale pozbawiony niemal całkowicie pomocy kredytowej rządu i B. G. K. przy stale zmniejszających się wpływach podatkowych i zwiększających się potrzebach w dziale zarownotności publicznej i opieki społecznej, jednakże przy najbardziej sprzyjających okolicznościach nie zdoła zatrudnić ponad 3 tys. robot-

ników i to dopiero przy przeprowadzeniu oszczędności w budżecie ad ministracyjnym. Pomoc rządu na zatrudnienie bezrobotnych ograniczyła się do śmiesznie małej sumy 300 tys. zł., podczas gdy budżet inwestycyjny wynosi około 17 milionów.

Ruch budżet. będzie wobec szczupłości kredytów budżetowanych — minimalny. O robotach publicznych państwowych dotąd się nie słyszy wogóle.

Jeżeli weźmiemy jeszcze pod uwagę, iż mamy w Łodzi około 20 tys. półbezrobotnych — których śmiesznie niskie zarobki nie wystarczają na utrzymanie, około 3 tys. bezrobotnych pracowników umysłowych, to będziemy mieli kompletny obraz klęski kryzysu i bezrobocia w największym ośrodku polskiego przemysłu włókienniczego.

Grozy tej sytuacji nie zdołają przesłonić optymistyczne komunikaty „Iskry“ „o poprawie sytuacji w przemyśle włókienniczym“.

—o—

OBUWIE męskie damsk. i dzlecinne

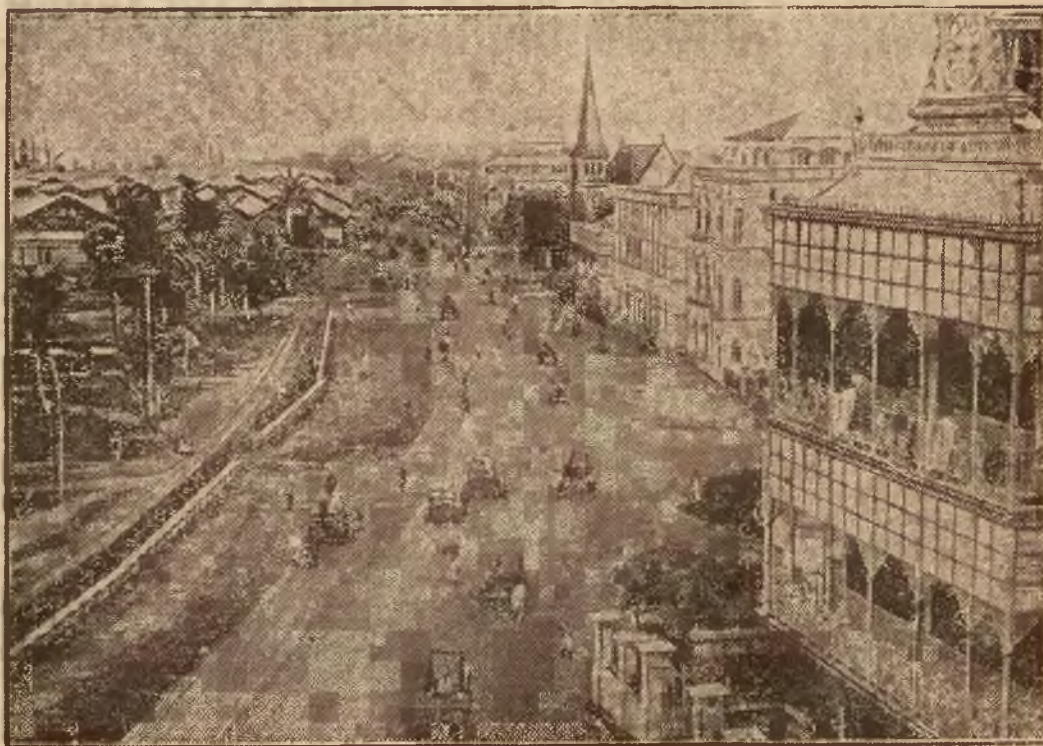
najnowszych fasonów z pierwszorzędного materiału oraz obuwie luksusowe sportowe, śniegowce i kalosze po cenach konkurencyjnych poleca

Nowo otwarty Magazyn

Karol Pstrucha

Lwów, Piłsudskiego 19.

Katastrofalne trzęsienie ziemi w Indjach



Z powodu silnego trzęsienia ziemi dnia 5. maja w mieście Rangoon, Indje, wiele domów legło w gruzach, wiele zaś zostało uszkodzonych. 40 osób zostało zabitych, ponad 100 rannych.

Olbrzymia eksplozja na parowcu.

BERLIN, 9. maja (Pat). Donoszą z N. Jorku, że w porcie Bayonne, przy ujściu rzeki Hueson, nastąpiła wczoraj eksplozja na parowcu przewożącym materiały łatwopalne. — Wskutek eksplozji około 30 osób odniosło ciężkie rany. Wszystkie od-

ziały straży pożarnej brały udział w akcji ratunkowej. Mimo to pożar przerzucił się na wielkie zbiorniki z benzyną. Straty wynoszą około 5 milionów dolarów. Wszystkie domy sąsiadujące z portem zostały opuszczone w obawie nowych wybuchów.

Z operetki.

Leona Falla „Róża z Florydy“

Wedle libretta Willnera i Rejcherta milioner amerykański Goliath Armstrong z powodu nawału interesów niema czasu na żemaczkę Wesola Mis Dorrit wprowadza jednak podstępnie milionera w taką sytuację, iż wedle pojęcia amerykańskiego natychmiastowe zaręczyny są jedynym, honorowym wyjściem. Przebiegły sekretarz aranżuje skandal towarzyski przy pomocy rosyjskiej księżniczki Iriny Naryszkin, ubiegającej się o posadę w biurze milionera. Księżniczka uważa pana Goliatha, który się jej przedstawił pod nazwiskiem Philippa, za ubiegającego się również o posadę, a sama uważa się za sekretarkę osobiście jej nieznanego pana Goliatha. Księżniczka dowiaduje się niebawem iż właściwie ma tu odegrać rolę kochanki milionera i odchodzi oburzona. Przyznająca szczęście różę z Florydy lagodzają mienawie ku Goliathowi przemieniając ją w miłość ku niemu, w czem pomocne są urok i potęga dolarów.

Leon Falla, kompozytor „Księżniczki dolarów“ i „Rozwódki“, umiał i w tej operetce śnić na wysokim poziomie artystycznym. Prześliczna pieśń rosyjska księżniczki, kuplet Goliatha, duet tancz-

ny a zwłaszcza subtelnie instrumentowany finał pierwszego aktu, przeplatany dialogiem, przedstawiają wielki talent Falla w całej jego pełni. Wspaniały duet o różę i śpiew księżniczki, w drugim akcie to owoc głębokiego natchnienia; delikatnej faktury orkiestralnej. Banjoduet z charakterystyczną melodią i rytmiką, sentymentalny wale i szeroko zakrojony finał z turniejem piękności na tle narodowo zabarwionych tańców i obrazów, oraz dwa ważniejsze ustępów w ostatnim akcie, zapewniają całości wielki sukces.

Pośmierne to dzieło Falla wykonał rozszerzył i mistrzowsko opracował wiedeński muzyk E. W. Korngold, autor na naszej scenie z powodzeniem grywanej opery „Zmarły gród“.

Wrażenie całego przedstawienia było nader korzystne i świadczyło o staranności w każdym kierunku. P. Tatrzański doskonale inscenizował nowosć tę, wprowadzając zabawne sceniczne pomysły i utrzymując wykonanie w pożądanej, ożywionej tempie. Jako dozorca domu był p. Tatrzański wprost znakomity, wywołując u słuchaczy ciągłe salwy śmiechu. P. Górzynski kierował stroną muzyczną z artystycznym zaokrągleniem przy sumiennym uwzględnieniu dźwiękowych i rytmicznych odejściu tak na scenie, jak i w orkiestrze; zarówno strona liryczna jak i dramatyczna, zwłaszcza w końcowych zespołach, znalazła pod jego batutą należyty wyraz, w czem był mu

pomocny p. Polzinetti jako dyrygent chórow.

Artystka opery p. Okońska partję księżniczki rosyjskiej, wyposażoną w liczne większe ustepy operowe, odśpiewała pięknie i odniosła duży sukces. Dorrit odtworzyła z humorem i życiem sentymentalnym p. Korabianka. Partję Armstronga wykonał p. Wawrzakiewicz bardzo starannie tak pod względem muzycznym jak i aktorskim. Nader zabawny był pan Ruskowski w roli sekretarza, utrzymując całość w ramach artystycznych. Mniejsze partje dobrze odtworzyli pp. Szosland, Hilsenrat i Cirin.

Wielkie powodzenie miały turniej piękności. Zławsza primabalerina p. Dobiecka jako Miss Austria i America zachwycała wszystkich wysoce wydoskonaloną techniką tańca, i urokiem ruchów, pełnych wdzięku, harmonji i lekkości. Pp. Jałowicka (Hiszpanja) i Martówna (Polska) pięknie wykonały swe narodowe tańce. Oryginalne dekoracje art. malarza p. Baika, zwłaszcza „kabaret rosyjski w Paryżu“ podziwiano ogólnie. Prześliczne i stylowe kostiumy (biedererowskie, hiszpańskie i amerykańskie) z pracowni artystycznej p. Linhardtowej spotkały się z ogólnym uznaniem. Urządzenie sceny dokonał starannie p. Stahl.

Publiczność szczerze zapełniła teatr i po przeszlicznym drugim akcie zgłotowała wykonawcom serdeczną owację.

Grd.

—o—

„Domy Ludowe mają pierwszorzędne znaczenie państw.“

Okólnik Województwa lwowskiego do starostów. -- Zdradziecka akcja B. B. S. -- Klasa robotnicza Zagłębia głosuje tylko na Nr. 2.

BORYSŁAW.

Luź pracujący w przemyśle naftowym, żyjąc w potwornych warunkach bytowania, wyrażał ciągle tęsknotę do podniesienia się gospodarczego, kulturalnego i politycznego. Szczególnie z chwilą powstania organizacji zawodowych i ekonomicznego podźwignięcia klasy robotniczej spotęgowało się pragnienie stworzenia sobie własnych ognisk walk, dążeń i potrzeb robotników naftowych w domach ludowych. Z wielkim trudem i ofiarnością robotników założono stowarzyszenia budowy domów ludowych, uzyskując na ten cel w r. 1928 od pracowników naftowych 1 proc. w stosunku do płac robotniczych, co zagwarantowane zostało umową z ważnością na rok. — W przeciągu tego roku dokonano wielkich rzeczy. O stanie budowy domów ludowych w przemyśle naftowym, pisał obszernie tow. Haluch, jeden z inicjatorów budowy. Dla wykończenia zamierzonego dzieła zażądano od pracodawców przedłużenia mocy umowy na dalsze lata.

W międzyczasie powstała B. B. S. z nakazem

rozbijania jeaności robotników.

Sztucznie, bo za pieniądze hodował ją uparcie na terenie Borysławia, a więc w dawnym swoim okręgu, Moraczewski, który przyszedł chyba do przekonania, że na całą swą pracę długoletnią, przekonania i ideały, w okresie sanacji trzeba napluć całą działalność B. B. S. skupiała się cokoła zagadnienia,

jak zniszczyć wielkie azieto budowy domów ludowych.

Jeanolita i zdecydowana postawa klasy robotniczej w przemyśle naftowym, przeszła na nagonkę na domy ludowe ze strony BBS. do porządku dziennego.

Najcharakterystyczniejsze, że urzędowe czynniki podsycaly i podtrzymywały B. B. S. w walce z domami ludowymi. Fakt, że ułatwiono z pracodawcami sprawę dalszego odprawiania 1 proc. na budowę, dopiero wtedy,

kieay Moraczewski nie był już ministrem, mówi sam za siebie.

Obecnie w okresie plebiscytu warto przytoczyć ciekawy dokument, który oskarża dosadnie nikczemną walkę BBS. z domami ludowymi, jako szkodliwą dla państwa i społeczeństwa.

Województwo lwowskie w okólni-

ku z an. 23. 8. 1929, pisze do podwładnych starostów:

„Na ostatnich konferencjach Wojewo- woców, poruszano kilkakrotnie sprawy rozbucowy „Domów Ludowych“ na terenie trzech Wojewóctw Ma- łopolski Wschoonej. Akcja ta na ogół znajduje należyte zrozumienie wśród sfer miejscowego społeczeń- stwa polskiego, jednakowoż niezaw- sze jest ono w możności zrealizowa- nia zamierzonej akcji, a to dla braku potrzebnych funduszków.

Wprawdzie Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przewidyuje sub- wencionowanie instytucji społeczno- kulturalnych, a więc i domów ludo- wych, jednakowoż jak podkreśla w swem piśmie z dnia 8. II. 1929 Nr. 730/I III. okólnik tut. Nr. 257/IV 1929 L. O. S. 1770/29 wyłącza cał- kowicie cele budowlane tych insty- tucji.

Ponieważ sprawa rozbudowy do- mów ludowych

ma pierwszorzędne znaczenie państwowe,

zwłaszcza na kresach i w powia- tach o ludności mieszanej, gdyż przy- czynia się do kulturalnego i gospo- darczego podniesienia ludności i tem samem podwyższa się polski stan posiadania, przeto postanowiono spawę tę przedstawić Panu Mini- strowi Spraw Wewnętrznych z wnio- skiem na finansowanie poparcia przez Władze Centralne.

Oczywiście nie może tu być mo- wy, by domy ludowe miały być bu-

rowane wyłącznie z funduszków pań- stwowych, lecz projektowane jest je- cynie uzyskiwanie od Władz Cen- tralnych pewnych, nie wysokich zres- ztą subwencji na cele budowlane z tem założeniem, by wśród społec- zeństwa polskiego wyrobić przekon- anie, że w swych dążeniach jest należyte zrozumiane, a wysiłki jego w miarę możliwości finansowych Pań- stwa są realnie popierane“.

A więc budowa domów ludowych ma pierwszorzędne znaczenie pań- stwowe. Tak dosłownie określa to okólnik. Jakżeż wobec tego nazwać całą nagonkę rządowej B. B. S. na domy ludowe, walkę z zamierzeniami

o pierwszorzędnem znaczeniu państwowem.

Nie dziwnego, ludzie, którzy uwa- żają walkę z P. P. S., z ruchem ro- botniczym — za państwową koniecz- ność, w zaślepieniu użyją wszelkich środków do tego celu, nawet takich, które przynoszą państwu i społeczeń- stwu szkodę.

Dalej weale okólnika, Minister- stwo Pracy i Opieki Społ. przewi- cuje subwencionowanie zamierzeń ocośnie domów ludowych. I jeśli robotnicy naftowi

żądanych subwencji na swoje do- my nie potrzebowali,

gdyż własnym wysiłkiem stworzyli źródło budowy, to nie należałoby po- średnio, czy bezpośrednio wpływać szkodliwie na zahamowanie rozpo- czętych budowl domów ludowych, które przecież mają znaczenie dla państwa.

Walono ze wszec stron na donio- śle dzieło, dla tego tylko, że tworzą go robotnicy pod egidą P. P. S. dla swoich walk i potrzeb.

Robotnicy naftowi, rzucając przy- plebiscycie 2-kę do urny, rzucają po- tępienie szkodnikom domów ludo- wych, wrogom sprawy robotniczej. Solidarne głosowanie wszystkich ro- botników na awójkę, zapewni rychłe ukończenie wielkiego dzieła i od- pędzi szakali z BBS. od żerowania na funduszach robotniczych.

Robotnicy naftowi nie gadzą BBS głosu, bo nie gadzą pieniędzy na zbroaniczą działalność

wymierzoną przectw klasie robotniczej.

A obiecanki o budowie domów mieszkalnych przez BBS oarzucone zostaną jako szwindel i oszustwo.

St. Bocian

Co to jest „Togal“?

Tabletki-Togal są skutecznym środkiem prze- ciwko reumatyzmowi, podagrze, gry- pie, bolom nerwowym i bolom glo- wy, migrenie i przeziębieniom.

Nie wyrządzajcie sobie szkody, używając innych, małowartościowych środków. Wed- ług rejalnego poświadczenia przeszło 6000 lekarzy wyraziło swoje uznanie dla skuteczności działania Togalu. Nabyć mo- żna we wszystkich aptekach. Nr. registr. 1364. Cena zł. 2.

Sprawy partyjne.

POSIEDZENIE SEKCJI KOBIEI PPS. odbędzie się w poniedziałek, dnia 12. ma- ja o godz. w pół do 6 wiecz. w lokalu partyjnym przy ul. Rutowskiego 23. II. p. Sprawy bardzo ważne, przed odczytem tow. posła Czapińskiego. Uprasza się ca- ły Zarząd o punktualne przybycie.

Za Zarząd: Muszka Drobatowa.

PALACE

Niezapomniany zdobywca **GILBERT** i anielsko piękna **ROBERTSON**
 serc niewieści **JOHN** **IMOGENA**
 w wielkim dramacie erotycznym p. t.

NOCE w PUSTYNIACH

Nadprogram: **II. MIĘDZYPRODOWY WYŚCIG TATRZAŃSKI**
 z udz. Dygasa, Rippera, Boguckiego Zawadowskiego.

Agent aresztowany za oszustwa.

(Y) 36-letni agent handlowy, Szewczuk, zam. w Rzęsnje Polskiej, przedstawiając się jako właściciel realności, wyluczał u różnych firm wzory towarów, które następnie sprzedawał na pl. Krakowskim.

Ponadto oszukał Szewczuk szereg osób we Lwowie i na prowincji, którym sprzedawał blankiety zamówień na ratelną sprzedaż „premjów-

wek“ i „colarówek“. Następnie osoby te powiadał sfałszowanymi listami, że los wygrały i wówczas wydłubał dalszą gotówkę.

Spryciarz grasował pod nazwiskami Michała Romanowskiego i Włodzimierza Karpińca.

Wczoraj policja aresztowała oszusta i odesłała go do sądu. Dalsze śledztwo w toku.

Rok więzienia za kolportowanie „bibuły“.

W miesiącu lutym b. r. na jarmarku w Gródku Jagiellońskim jakiś osobnik rozdawał ulotki komunistyczne z poleceniem, by wieśniacy po przeczytaniu przechowywały je i dawały innym czytać. Jeden z nalfabetów wręczył otrzymaną ulotkę N. Wróblewskiemu, prosząc o przeczytanie. Ten zorientowawszy się, że z bibułą komunistyczną ma do czynienia powiadomił o tem st. przodownika Pura.

Wkrótce potem ujęto technika komunistycznego, którym był 20-letni Natan Fruehman. Wczoraj na rozprawie przysięgli potwierdził winę jego w kierunku zaburzenia spokoju publiczności. Trybunał skazał go na rok ciężkiego więzienia.

Lwowianka ofiarą poznańskiego szofera.

(Y) Dnia 30. czerwca 1928 r. przyjechał z Poznania do Lwowa szofer Ludwik Pużeki. Na rogatce Łyczakowskiej informował się on, któremi ulicami ma jechać, by trafić do hotelu Georgea.

— Jedź pan w kierunku szyn tramwajowych, brzmiała odpowiedź. Pużeki słuchając rady, wjechał w ul. Ruskiej na odeppek, którym jest przejazd wzbromiony. Tam potrącił Leontę Orlównę, wybijając jej kilka zębów, oraz zadając szereg ciężkich obrażeń.

Znawcy orzekli, że znak informacyjny, iż przejazd tamtędy jest wzbromiony ustawiono nieprawidłowo. Na tej podstawie trybunał uwolnił Pużekiego od winy i kary. Wskutek apelacji prokuratora, Sąd najwyższy polecił przeprowadzić ponowną rozprawę. Wczoraj Pużeki stanął ponownie przed sądem. Trybunał pod przewodnictwem r. Lockera, na wniosek obrońcy dra Majewskiego, odroczył rozprawę, celem powołania nowych świadków.

Wojskowe auta spowodowały 2 wypadki.

6 cywizjon samochodowy wyszukała wojskowych szoferów. Wczoraj rano odbywał ćwiczenia jakiś szeregowiec tego oddziału pod nadzorem kaprała Włac. Kubali, kierując autem ciężarowym z napisem „Szkoła jazdy“. Samochód ten, kierowany nieumiejętnie, najechał w ul. Jabłonowskich na idącą do szkoły 10-letnią Józefę Buczińską, zam. przy ul. Snopkowskiej 31. Nieszczęśliwa doznała złamania nogi i licznych obrażeń na całym ciele. W stanie groźnym odwieziono ją do szpitala.

Na miejscu wypadku zebrał się tłum ludzi. Z trudem uchronili policjanci sprawcę wypadku przed samosądem oburzonych przechodniów.

Popołudniu za teren szkolenia żoł-

nierzy wybrano ulicę Piekarską. — Tym razem u wylotu ul. Sakramentek samochód wjechał na chodnik, przyczem latarnia gazowa została zniszczona. Przechodzący obok 11-letni Bernara Gertler został ugodzony upadającą latarnią i doznał zranienia i kontuzji na twarzy i głowie. Udziałono mu pomocy w Pogotowiu ratunkowym.

Kompetentne czynniki winny sprawców tych wypadków pociągnąć do surowej odpowiedzialności. Na przyszłość należy szkolić niedołęgów nie po ulicach miasta, lecz poza rogatkami, gdzie niema przechodniów.

Nowy „dom iskrowy“ w Berlinie.



Państwowe przedsiębiorstwo Iskrowe buduje obecnie w Berlinie olbrzymi gmach iskrowy, który będzie jedną z największych tego rodzaju instytucyj w świecie.

Tragiczna śmierć robotnika.

KATOWICE, 9. maja (Pat). Z Bielska donoszą, że onegdaj podczas prac przy budowie kina Apollo spadł z rusztowania z wysokości 4-go piętra 2 robotnicy, mianowicie 27-letni Lucwik Slezik i 19-letni Gotłuch. Pierwszy z nich doznał pęknięcia czaszki i w drodze do szpitala zmarł, drugi odniósł tylko lekkie obrażenia.

Zamordował dziecko z braku środków na życie.

KRAKÓW. — 9. maja. — (Pat.) Andrzej Cisowski z Barłowej osadowej p. Nowy Sącz, w czasie nieobecności swej żony w mieszkaniu, wyjął z kołyski półtorarocznego syna i położył go na podłogę, gdzie odepnął mu siekierą głowę. Następnie położył zwłoki w kołysce i przykrył chustką. Morderca tłumaczy swój czyn tem, że nie chce więcej dzieci, gdyż nie ma ich za co wyżywić. Cisowskiego odesłano do sądu w Nowym Sączu.

Zawody międzymiastowe Niemcy - Szwajcaria.



Dnia 4. maja w Zurychu odbyły się zawody w piłce nożnej pomiędzy reprezentacją Niemiec i Szwajcarii, które zakończyły się zwycięstwem Niemców w stosunku 5 : 0.

Życie Podkarpacia.

BORYSLAW.

Groźny pożar w śródmieściu.

Onegdaj tuż przed północą w samym śródmieściu Borysławia wybuchł pożar. Zaczął się paląc jakiś skład żelaza i pokostów Eusika Diehlera. Zanajm przybyła na miejsce straż pożarna w płomieniach stał już cały kompleks domów t. zw. Targowiska, należących do gminy borysławskiej. Pożar rozszerzał się z żywiołową szybkością. O ratunku towarów nie było mowy.

Akcja ratunkowa, wspomagana przez straż ogniową, przybyłą z Drohobycza — była nader utrudniona. Przez dłuższy przeciąg czasu nie można było dostąpić z hydrantami w pobliżu ognia, ponieważ groziło zerwanie się z przewodami elektrycznymi miejscowej i drohobyckiej elektrowni, dostarczającej prądu dla Borysławia i okolicznych kopalni. Dopiero gdy prąd wyłączono, można było przystąpić do lokalizowania ognia.

Mimo bardzo groźnej sytuacji spowodowanej brakiem wody, udało się siraży po-

zarnej ogień umiejscowić. Akcja lokalizacyjna trwała do godziny 12-tej w południe a i później zajęta była straż rozbiieraniem zgłuszcz i dymiących jeszcze szczątków zgorzałych sklepów.

Naogół spłonął cały kompleks miejski, w którym mieściły się 23 sklepy.

Ogólna szkoda (wraz z wartością spalonych budynków) wynosi około pół miliona złotych.

Wstępne dochodzenia wykazały, że pożar powstał wskutek krótkiego spięcia.

Wielki wiec robotników naffowych

odbędzie się w niedzielę 11. bm. o godz. 10 rano na Tłocze (obok „Sokoła“).

Przemawiać będzie wice-marszałek Sejmu tow. ZULAWSKI.

—o—

DROHOBYCZ.

Demonstracja bezrobotnych.

W dniu 8. b. m. zebrało się na placu przy Domu Robot. ponad 300 bezrobotnych i stąd część ich z komitetem poszła do Starostwa interwenjować o zasiłki z funduszu opieki społecznej.

Tow. Koczol przedstawił p. referendarzowi Wolańskiemu, a następnie p. sta-

roście Drohobyckiemu sytuację, w jakiej się znajdują bezrobotni. Zapowiedziane roboty przy wodociągach dotąd jeszcze się nie rozpoczęły, sprawiła idzie jak z kamieniem, zasiłków bezrobotni żadnych nie pobierają, gdyż dawno je wyczerpali, roboty przy budowie dotąd niema żadnej, gdyż prócz kilku małych drewnianych chałupiek, nie się w Drohobyczu nie buduje. A tu połowa sezonu mija. Wkońcu zwrócił się do starosty, by osobiście do bezrobotnych przemówił i przyrzekł im jak najrychlejszą wypłatę zasiłków doraźnych czemu uczyni zadość, obiecując w wygodnym przyszłym wypłatę tych zasiłków, poczem w sprawie robót odesłał delegację do gminy.

Tu wielebny p. Taneubaum, zapewni bezrobotnych, że z poszczególnymi przedsiębiorcami magistrat spisuje już kontrakty, w których jest obowiązujące zastrzeżenie, że przedewszystkiem pracę otrzymają miejscowi bezrobotni i że za 8 dni roboty się rozpoczną.

Na interwencję przew. komitetu przyrzeki p. Taneubaum wydać wszystkim bezrobotnym zwykłe racje mąki w tym jeszcze tygodniu, tak, by mogli jako tako określić ten przeczekać.

—o—

Kronika Drohobycka

POŻAR. 6. maja, z powodu wadliwej budowy komina, powstał pożar w domu Jurka Szegecyna, w Mraźnicy. Straż poż. z Borysławia ogień zlokalizowała, tak, że spalił się tylko czeseterowo dach.

ZAMACH SAMOBOJCZY. Edzia Sales lat 24, z Borysławia usiłowała otruć się esencją octową. Nieprzytomną zabrano do szpitala w Borysławiu, a stamtąd przewieziono do szpitala w Drohobyczu. Powód niewyjaśniony.

Komunikat.

W **SOBOTĘ** 10. b. m. o godz. 19-tej odbędzie się w sali Domu Robot. zebranie robotników rał. „Galięja“ z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawa plebiscytu w przemyśle naffowym.

2) Wybór rady fabrycznej.

3) Wybór delegatów fabrycznych.

Zarządy związków metalowców i chemicznych upraszają towarzyszy o liczny udział.

Wolne posady nauczycielskie w szkołach średnich.

W związku z komunikatem Min. Wyżn. Rel. i Ośw. Publ. w sprawie wolnych stanowisk nauczycielskich w państw. szkołach średnich ogólnokształcących w Okręgu Szkolnym Lwowskim, Kuratorjum podaje do wiadomości osób interesowanych że do podania o nadanie posady nauczycielskiej w państwowych gimnazjach tut. Okręgu Szkolnego należy dołączyć:

1) Oryginalne świadectwo dyplomu nauczycielskiego, egzaminu naukowego, lub magisterjum filozofji. 2) Świadectwo urodzin. 3) Świadectwo obywatelstwa polskiego. 4) Świadectwo moralności (o ile upłynęło pół roku od ukończenia studiów uniwersyteckich). 5) curriculum vitae.

Podaj bez klóregokolwiek z wymienionych dokumentów Kuratorjum O. S. L. rozpatrywać nie będzie.

Matko! Zapisz swe dziecko do Czerwonego Harcerstwa!

STANISŁAWÓW.

Zjazd P. T. T.

STANISŁAWÓW, 9. maja. (Pat.) Dnia 4. maja b. r. odbył się w Stanisławowie coroczny zjazd delegatów Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Najgłośniejszą uchwałą było stwierdzenie potrzeby zajęcia się obecnie Karpatai wschodniemi, wobec wykonczenia programu udostępnienia Tatr i Beskidów Zachodnich dla szerokiej turystyki.

Kronika.

Lwów, dnia 10 maja 1930.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Sobota o 3.30 „Kupiec Wenecki”.
Sobota o 7.30 „Zydówka” — gościnny
wyst. kaczmarek, zniżki ważne.
Niedziela o 3.30 „Lwie serca”.
Niedziela o 7.30 „Róże z Florydy”.
Poniedziałek, o 7.30 „Róże z Florydy”.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Sobota o 7.30 „Pan Topaz”.
Niedziela o 3.30 „Pan Topaz”.
Niedziela o 7.30 „Pan Topaz”.
Poniedziałek o 7.30 „Pan Topaz”.

REPERTUAR TRUPY WILEŃSKIEJ:

Sobota o 12 w poł. „Dzień i noc”.
Sobota o 3 pop. „Opowieść o Herszlu z Ostropola”.
Sobota o 8.15 wiecz. „Miasto Zydów”.
Niedziela o 12 w poł. „Peryferje”.
Niedziela o 8.15 wiecz. „Miasto Zydów”.

DZIS w sobotę, dnia 10. „Zydówka” z występem znakomitego śpiewaka scen zagranicznych Włodzimierza Kaczmarek. — Partnerką jego będzie p. Kitznerówna.

DLA MŁODZIEŻY i szerokiej publiczności w sobotę popołudniu dnia 10. bm. „Kupiec Wenecki”, arcydzieło Szekspira, wspaniale wystawione z p. Gultnerem, wybitnym artystą teatrów lwowskich, w roli tytułowej. Ceny miejsc najniższe. Początek o godzinie 3.30 popołudniu.

PIĘKNA OPERETKA FALLA „RÓŻE Z FLORYDY” w instrumentacji Korngolda, odniosła sukces pierwszorzędnym. W niedzielę dnia 11. b. m. wieczorem „Róże z Florydy” po raz trzeci.

„LWIE SERCA” baśń heroikomedjowa J. S. Petrycego, odznaczona na konkursie m. Lwowa, w niedzielę dnia 11. bm. popołudniu, o godzinie 3.30 powtórzona będzie po cenach najniższych.

DZIS 3 przedstawienia w „Trupie Wileńskiej”. Dziś dają Wileńczycy o 12-tej w południe po cenach od 1 do 3 zł. „Dzień i noc”, głośną tragedję Anskiego. O godz. 3-ciej popoł. po cenach popołudniowych 3. „Opowieść o Herszlu z Ostropola” komedję Litwina, zaś wiecz. o 8.15 „Miasto Zydów” sztukę A. Cejlina w 3 aktach z prologiem.

ZAMACHY SAMOBOJCZE KOBIEC.

Wczoraj w nocy w rzeczywistości przy ul. Kacelowej 7, w zamiarze samobójczym zatrąfa się weronalem 27-letnia Amalja Eljas, pielęgnarka.

Przy pomocy trucizny również targnęła się na swe życie 29-letnia Franciszka Szeremeta, zam. przy ul. Murarskiej 1 61. Obie desperatki odwołują Pogotowie rat. do szpitala.

NAPADY I PORANIENIA. W ul. Niemcewicza, Herman Rozenstrauch napadł wieczorem na muzykanta Wł. Jabłońskiego i zranił go nożem w łopatkę i w ucho. W policyi oskarżono Stefana Dubiła i Józefa Worobca o zbicie 8 szyb w fabryce „Fabrol” przy ul. Goldmana 1. 3. przyczem obaj odgrzała się, że pobijają Natana Bielickiego i zdemolują fabrykę. Selig Schranz napadł, pobił i grozi śmiercią Rozalji Dudek. Sprawcy napadów będą odpowiadać przed sądem, dokąd policja skierowała dochodzenia.

KARAMBOL AUTA Z WOZEM. U wylociu ul. Wuleckiej Jan Lewandowski, kierując autem nr. 7161 najechał na jednokolumnowy wóz Oszasa Pordesa. Koń został skaleczony w głowę, wóz zaś Pordesa został uszkodzony.

ZNOW TOMBAKOWE OSZUSTWO. W ul. Snopkowskiej dwóch osobników wyłu-

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego we Lwowie

urządza w niedzielę 11 b. m. w sali kina

„KOPERNIK” o godz. 11:30 przedp.

PORANEK FILMOWY

Wyświetlany będzie wspaniały film

CUDA KINEMATOGRAFJI

ilustrujący tricki i tajemnice świata filmowego.

Podczas seansu wystąpi osobiście z prelekcją słynny reżyser **Józef Mayen**, współtwórca rewelacyjnych filmów »Student z Pragi« i »Alraune«, który udzielać będzie również odpowiedzi na pytania publiczności **Kto jest fotogeniczny?! Jak się tworzy film?!**

Ceny miejsc bardzo niskie: Zł. 0.80, 1.00, 1.50, dostępne dla wszystkich.

Zapraszamy jaknajszerszy ogół klasy pracującej Lwowa.

dzito 2 dol. i 2 zł. od Wł. Szczęsnego sprzedając mu mosiężny łańcuszek jako złoty. Poszkodowany domiósł o tem policji.

ARRESTOWANIA I ERADZIEŻE. Ze strychu realności przy ul. Unii Lubelskiej 1. 11. skradziono większą ilość bielizny, wartości około 1.000 zł. na szkodę Heleny Bałaszewkałowej.

W areszcie zostali osadzeni: Adam Kowalewski, za kradzież naczyń stołowych na szkodę restauracji w hotelu „Georgia”. Wasyl Kocur i Edward Belbard za kradzież kur., Jan Horodeczny za kradzież jarzyn, Eljasz Steł, za szereg kradzieży, Michał Włura i Mozes Pechman jako podejrzani o kradzież rewolweru.

Z DNIEM 1 maja odszedł na emeryturę zawiadowca odepnka warstwowego we Lwowie kol. Trypka Jan, długoletni członek Z. Z. K., a koleżdy jego sprawując mu upominek przyznaczący pozostałą resztę na fundusz prasowy Dziennika Ludowego.

Ponieważ zostałem z wojska zwolniony, dlatego składam datkę dobrowolny dla nieszczęśliwego grajka Artura Duldiga — A. H. 16 zł.

PRZYKBY GOŚC.

W obecnym okresie zmiennej pogody coraz częściej zjawia się niepożądany i nieproszony gość — katar.

Wszyscy znają dobrze niezwykłą łutwość zarażenia się katarom i obawiają się go i słusznie, gdyż katar doprowadza często do powikłań, przechodzących łatwo w ciężkie ropienia. Krótko mówiąc, katar bywa merzadko początkiem poważnych chorób.

Z tego powodu należy starać się zapobiec w porę przykrym skutkom niewinnego z pozoru kataru lub przeziębienia. Można w tym celu gorąco polecić zażywanie wyrobionych oryginalnych tabletek Aspirin (znak ochronny — napis Bayer w kształcie krzyża). Tabletki Aspirin są do nabycia we wszystkich aptekach. Poza tem należy koniecznie zintencjonować częściej chustki do nosa i często myć ręce, aby nie dopuścić do dalszego szerzenia się kataru.

Każdy, kto postępuje w ten sposób, dba mętylko o zachowanie swego zdrowia, lecz oddaje również usługę innym.

Z ruchu robotniczego.

BACZNOŚĆ PIELKARZE! Omiłajcie Lwów, aż do odwołania z powodu akcji cennikowej.

Program radiowy.

SOBOTA, 10. maja.

LWOW, 11.58. Sygnał czasu z Obs. Astr. i hejnał z Wieży Mariackiej. — 12.05. Koncert z płyt gramofonowych. — 17.45. „Wichurek w smoczęj jamie” audycja dla dzieci. — 18.45. Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramof. — 19.25. „Przegląd polityki zagranicznej z ub. tygodnia” (tr. z Krakowa). 19.58. Sygnał czasu z Obs. Astr. — 20.00. Fejleton p. t.: „Szląkiem Odyssa” (tr. z Warszawy). — 20.15. Koncert laureatów Budapeszteńskiej Akademii Muzycznej (tr. z Warszawy). — 22.00. Fejleton p. t.: „Niepoprawny Alojzy” (tr. z Warszawy). — 22.15. Komunikaty, oraz „Ostatnia lala” (tr. z Warszawy). — 23.00. Muzyka taneczna z „Bagateli”.

NIEDZIELA, 11. maja.

LWOW, 10.25. Nabożeństwo z katedry Pożnańskiej. — 11.58. Sygnał czasu z obs. astronom. i hejnał z Wieży Mariackiej. — 12.10. Poranek muzyczny z Filharmonii Warszawskiej. (Utwory E. Griega). — 14.00. Odezyt rolniczy i muzyka z Warszawy. — 14.30. „Ważniejsze choroby trzody chłownej” (tr. z Warszawy). — 14.50. Tr. muzyki z Warszawy. — 15.00. „Co słychać o czem wiedzcie trzeba” (tr. z Warszawy). — 17.30. Kone. reprezent. ork. P. P. (tr. z Warszawy). — 18.50. Rozmaitości i komunikaty. — 19.15. „Jamięty” (tr. z Krakowa). — 19.58. Sygnał czasu z obs. astr. z Warszawy. — 20.00. koncert wieczorny z Warszawy. — 20.15. Kwaderns literacki — fragment z „Kłuzga Ociełtani” A. Struga. — 22.00. Tr. z teatru „Wesoły wieczór rewji” p. t. „Naokoło świata”.

Z ruchu zawodowego

BACZNOŚĆ KRAWCY! Związek Zaw. Robotników Przemysłu Odzieżowego w Polsce, Oddział 11, Lwów, Rynek 8 l. p., zawiadamia swych członków, że w niedzielę, 11. bm. o godz. 10-tej rano odbędzie się zgromadzenie w sprawie akcji cennikowej. Towarzysze! Jawcie się jaknajliczniej.

ZARZĄD.

Cegielnia ENKA Snopkowska I. poleca CEGŁĘ pierwszo-rzędnej jakości.

— Z natychmiastową dostawą po cenach konkurencyjnych. — Telefon 64-00 —

Kącik humoru.

SZCZĘŚCIE BRZYDKIEJ PANNY.

— Wiesz co, moja duża siostra miała kolosalne szczęście na zabawie.

— Jakie?

— Całe towarzystwo urządziło zabawę w lanty, przy której panowie za każdy laut musieli damy całować albo dać im pudełko czekoladek.

— Jakże ona miała szczęście?

— Wróciła z czterdziestoma pudełkami czekoladek do domu.

ZROZUMIAŁ.

— Stelek... znasz mnie od dziesięciu lat... Możebyś mi... pożyczył... sto złotych?

— Nie, nie pożyczę.

— A to dlaczego?

— Właśnie dlatego, że znam cię już dziesięć lat.

GOSPPODARZ WIEJSKI.

Wzbożaczony mieszczuch kupił sobie folwark i zajął się gospodarstwem na wsi. Pewnego razu pyła go wieśniak, sąsiadujący z nim:

— Dlaczego pan karmi swą świnie tylko co drugi dzień?

— Bo chcę mieć poprzeraśtałe mięso, jeden pokład tłusty, jeden chudy...

—o—

NOWOŚCI Księgarni Ludowej

Lwów, ul. Szajnochy 2.

Luawig: Ameryka zł. 12.—
Mjöberg: Borneo „ 4.—
Sinclair: Katakizm „ 5.—

—o—

Ponadto poleca się:

Lucwig: Syn człowieczy zł. 8.—
Lucwig: Napoleon 2 t. „ 25.—
Sinclair: Boston 2 t. „ 10.—
Sinclair: Nafta 2 t. „ 18.—
Sinclair: Dzim Higgins „ 4.—
Sinclair: Nazywają mnie cieślą „ 4.—

Jeden z największych nakładów w Europie uzyskała rewelacyjna powieść, osnuta na tle życia proletariatu:

GEORG FINK

JESTEM GŁODNY

Cena zł. 8.—

Zamówienia na prowincję uskutecznią się natychmiast za doliczeniem porta. Związki zawodowe, biblioteki otrzymują rabat.

UNIEWAZNIAM skradzioną książeczkę wojskową na nazwisko Synenko Mikołaj wieś Lubiana, wydaną przez P. K. U. Lwów miasto.

MĘCZYCZNA w średnim wieku poszukuje jakiegokolwiek zajęcia za mieszkanie i utrzymanie. Łaskawe oferty pod „Średni Wiek“ w Administracji Dz. L.

MAJSTRA zdolnego, specjalistę w świecach kościelnych, przyjmie większa fabryka świec. Zgłoszenia z odpisanymi świadectwami do Administracji, pod „Spokojna przyszłość“.



ESUWA

PROSZEK DLA DOROSŁYCH
z f. m.

„KOGUTEK-Migreno
Nervesin“

wyrobu apteki

GAŚCIECKIEGO w Warszawie

Sprzedają apteki

PIERWSZORZĘDNA fryzjerka damska, samodzielna manikurzystka i benowanie, poszukuje posady w miejscu kąpielowym, najchętniej do Krynicy, Łaskawe zgłoszenia: Zakład Fryzjerski, Lwów, Żółkiewska 17.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: Film dźwiękowy „Zaklęta rzeka“ w gł. roli tenor R. Barthelmess oraz Chór Florencki.

CASINO: „Zdrada stanu“.

CHIMERA: „Hullaj“.

COLOSEUM: „Pał i Patachou jako bankowcy“.

FATAMORGANA: „Kobieta na księżycu“.

GRAZYNA: „Miłosa noc skazańca“ oraz „Pan wachmistrz na urlopie“.

KOPERNIK: „Władca Sahary“ z W. Gajdarowem.

L EW: „Cnotliwe dziewczęta“.

LUNA: „Sportowcy z miłości“ i „Margonетки życia“.

MARYSIENKA: Film śpiewny, mówiony i dźwiękowy „Splewak z Broadway-a“.

„OAZA“: „Walka o Złoty Róg“.

PALACE: „Noce w pustyniach“ (film dźwiękowy).

PAN: „Złote pękło“.

PASAZ: „5 dni strachu“ seria II.

POLONJA: „Dziewczyna ze spelunki“.

PROMIEN: „Z dnia na dzień“.

STYLOWY: „Lekarz chorób kobiecych“.

UCIECHA: „Pieśń o Atamanie“.

Słynna pagoda w ruinach.



Wskutek katastrofy trzęsienia ziemi w Indiach zniszczona została doszczętnie słynna Dagon-pagoda w Rangoon. Pagoda ta zbudowana w 6-tym w. i pokryta dachem ze złota, zaliczana była do jednego z siedmiu cudów świata.